

# Adam Ludwik Szafrński

---

## Komunia święta jako pełnia uczestnictwa we Mszy świętej

---

Collectanea Theologica 38/2, 21-39

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ADAM LUDWIK SZAFRAŃSKI, LUBLIN

## KOMUNIA ŚWIĘTA JAKO PEŁNIA UCZESTNICTWA WE MSZY ŚWIĘTEJ

### I. ŁĄCZNOŚĆ OFIARY I KOMUNII

#### a. Ofiarny charakter Komunii

Charakter Mszy jako ofiary i jednocześnie jako wspólnego posiłku wiernych czyli uczty, zostanie zasadniczo omówiony w następnym artykule<sup>1</sup>.

Zwróćmy uwagę na pewne aspekty tej łączności, dotąd nie uwzględnione. Paweł VI podkreśla, że ofiara i sakrament, czyli Komunia tak tworzą jedną tajemnicę, że jedno od drugiego nie da się oddzielić. Pan Jezus ofiaruje się swemu Ojcu, uobecniając w swym Kościele i aplikując swoim wiernym zbawczą moc swej Śmierci na krzyżu, właśnie wtedy, kiedy zgodnie ze swą zapowiedzią (Jn 6, 22—72), staje się obecny pod postaciami chleba i wina, a więc jako pokarm. (Por. enc. *Mysterium fidei* z 3 IX 1965 r. tłum. polskie, w: *Wiadomości Arch. Warszawskiej*, 55 (1965) 265—278; Pius XII, enc. *Mediator Dei*, tłum. pol. wyd. Verbum, 56—57).

*Instrukcja* w art. 3b powtarza argumenty za Komunią sakramentalną wiernych, podkreślając jej ofiarniczy charakter. Chrystus przez posługę kapłanów ofiaruje się Ojcu na zbawienie świata (KL art. 47); „Kościół zaś, pełniąc razem z Nim rolę kapłana i hostii, ofiaruje Go Ojcu, a równocześnie razem z Nim sam siebie ofiaruje” (*Instrukcja* art. 3c; por. KK art. 11; *Dekret o postudze i życiu kapłanów*, art. 2, 5).

Jak wiadomo, myśl o współofierze Kościoła z Chrystusem została wyłożona przez Piusa XII w enc. *Mediator Dei*. Z kapłaństwa pow-

<sup>1</sup> Ks. A. Zielasko, *Teologiczne zasady kształtowania kultu eucharystycznego*; tenże, *Uczestnictwo wiernych we Mszy św. według teologów katolickich po enc. „Mystici Corporis”* (praca doktorska — KUL), Lublin 1966, 147—159.

szechnego, które jest właściwym dla wiernych ochrzczonych i bierzmowanych uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusa, wynika ich prawo i obowiązek współsprawowania Mszy razem z Chrystusem, Kościołem i kapłanem. Jak Chrystus jest nie tylko kapłanem, ale i żertwą ofiarną, tak i Kościół winien sam się ofiarowywać. Wymaga się więc od wiernych uczestniczących we Mszy „aby przybrali niejako postawę ofiary, aby wyrzekli się siebie według zalecenia ewangelii, oddali się dobrowolnie i chętnie uczynkom pokuty, grzechy swoje znieprawili i zadość za nie czynili... Pełna skuteczność ofiary... wymaga..., by wierni samych siebie składali w ofierze... pragnąc... jak najściślej upodobnić się do Jezusa Chrystusa... Gdy więc stoimy przy ołtarzu, przemieńmy tak swojego ducha, aby cokolwiek w nim było grzesznego, całkiem zagasło, aby cokolwiek rodzi przez Chrystusa życie nadprzyrodzone, wzmożło się i spotężniało. W taki sposób mamy się stać wraz z Hostią Niepokalaną ofiarą miłą Ojcu Przedwiecznemu” (enc. MD tłum. pol. s. 60—69 *passim*).

Choć więc ofiara Chrystusa jest sprawowana za wszystkich — w różny oczywiście sposób — to jednak skutek swój osiąga tylko w tych, którzy przez wiarę i miłość łączą się z męką Chrystusa... innym zaś wychodzi na korzyść mniej lub więcej w miarę ich pobożności; (*Instrukcja*, art. 12).

Dla wyżej wyłożonych racji Komunia św. nie tylko organicznie łączy się z ofiarą, ale tylko ona pozwala realizować w sposób skuteczny zadania wynikające z faktu składania Ciała i Krwi Zbawiciela, którym jest zlewianie się z ofiarą, czyli upodobnienie się do Chrystusa w całkowitym oddaniu się Ojcu w odczytywaniu i pełnieniu Jego woli w codziennym życiu. (*Dekret o życiu i postudze kapłanów*, art. 14). Komunia, będąc dobrowolnym oddaniem się Ojcu z Chrystusem w Duchu świętym, czyli w wierze i miłości, jest poszerzeniem osobistej ofiary Chrystusa. Dla tych powodów jest „doskonalszym uczestnictwem we Mszy” (*Instrukcja*, art. 12, 31), powodującym nie tylko osobiste upodobanie się do Zbawiciela, ale również skuteczne realizowanie chrześcijańskiej wspólnoty (*Instrukcja*, art. 18), niemożliwe bez rezygnacji z egoizmu. „Żadna jednak społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty” (DK, art. 6; *Instrukcja*, art. 13).

Dwie są więc główne racje, czyniące Komunię doskonałym sposobem uczestniczenia we Mszy, a mianowicie tak personalna, jak i społeczna realizacja ducha ofiary, czyli wierności woli Ojca, którą Zbawiciel pomaga poznać i wykonać, tak w życiu osobistym, jak i rodzinnym oraz społecznym. Łączność sakramentu z ofiarą powoduje ściśłą konieczność komunikowania przez odprawiającego Mszę kapłana. A więc Msza, w której nawet tylko kapłan przyjmuje Komunię jest prawdziwą, doskonałą i pełną ofiarą Chrystusa. Stare

teorie, utrzymujące, że Msza, podczas której komunikuje sam kapłan, jest niegodna lub Komunia wspólnie przyjęta przez kapłana i wiernych jest punktem szczytowym liturgii mszalnej, zostały jeszcze raz odrzucone przez Piusa XII (enc. MD, tłum. pol. 71—72).

Kościół zawsze życzy sobie, aby wierni „przynajmniej pragnieniem przyjmowali eucharystyczny pokarm, zwłaszcza gdy im nie łatwo uczynić to rzeczywiście”. Ale to nie wystarcza i dlatego jest pragnieniem Kościoła skuteczniejszy sposób korzystania z odkupienia (enc. MD, s. 73 cytuje myśl Soboru Tryd. i papieża Benedykta XIV). Tylko częstsza Komunia, działając na sposób pokarmu, a więc z natury rzeczy na krótki okres czasu, powoduje ściślejsze i trwalsze zespolenie z Chrystusem<sup>2</sup>. Dlatego KL zaleca „ów doskonalszy sposób uczestniczenia we Mszy św., który polega na tym, że po Komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary” (art. 55).

Postaci sakramentalne przedstawiają i zawierają kult Chrystusa składany Ojcu. Przyjęcie ich w Komunii przez wiernych jest znakiem przekazania im jego obiektywnej wartości i w ten sposób mogą oni razem z Synem Bożym i swoją Głową przedłożyć go Ojcu. I oto wyraźny aspekt kultyczny Komunii, który choć ma charakter drugorzędny, to jednak istotny dla ofiary.

A więc Komunia o tyle jest dla nas uczestnictwem w ofierze, o ile przedstawia i urzeczywistnia naszą doskonałą łączność z Chrystusem w ofiarowaniu Jego samego i samych siebie, a jednocześnie pomnożenie i wzmocnienie naszego pełniejszego oddania się Bogu, które jest celem ofiary. *Instrukcja* powraca w swych sformułowaniach do biblijnego pojęcia *Memoria* oraz *Wieczery Pańskiej*, które uważa za synonimy Mszy, ujmujące ją w sobie właściwy sposób syntezę ofiary oraz posiłku. Wierni zgromadzeni w wierze i miłości, powracając pamięcią do faktu zbawczej śmierci i Zmartwychwstania, sakramentalnie uobecniają Zbawiciela, a przez Komunię uczestniczą w Jego ofierze krzyżowej, jednocząc się jak najściślej z Chrystusem w oddaniu siebie wspólnemu Ojcu.

W porównaniu z pragnieniem zjednoczenia się z Chrystusem, właściwym dla tzw. komunii duchowej. Komunia sakramentalna jest oczywiście aktem doskonalszym, ale biorąc pod uwagę ofiarę, jest jedynie doskonałym sposobem uczestniczenia w jej owocach.

Komunia jest sakramentalnym uzupełnieniem ofiary i jest nieodzowna dla sprawującego ją kapłana. Ale dla wiernych jest jedynie praktyką, którą się im usilnie poleca. Prawo natomiast, jak wiadomo, wymaga tylko jednorazowej Komunii w okresie Wielkanocy (CIC, c. 859, § 1).

<sup>2</sup> Por. O. J. Woroniecki, *Doniosłość wychowawcza liturgii eucharystycznej*, w: *U podstaw kultury katolickiej*, Poznań 1935, 167—200; Ks. A. L. Szafrański, *Liturgia i jej wychowawcze znaczenie*, Lublin 1958.

## b. Komunia w czasie Mszy świętej

Art. 31 *Instrukcji* nawiązując do KL art. 55 zaleca, aby wierni przyjmowali Komunię św. we właściwym momencie Mszy, czyli po Komunii celebransa. Tylko wtedy jest ona pełnym znakiem uczestnictwa w aktualnej ofierze, jeżeli wierni przyjmują komunikanty konsekrowane podczas tej Mszy. Zwracał uwagę na symbolizm takiej Komunii Pius XII w enc. MD (s. 73), kiedy pisał: „Jak wiadomo, uczestniczy się prawdziwie i rzeczywiście w ofierze, choćby nawet spożyty Chleb Eucharystyczny był już dawniej konsekrowany” (Pius XII, enc. cyt.; *Konst. o liturgii*, 55; *Missale Rom.*, *Ritus servandus in cel. Missae*, 27. I. 1965, n. 7; *Instrukcja*, art. 31).

Już papież Benedykt XIV chwalił pobożność tych wiernych, którzy pragnęli, aby Hostie im podawane w Komunii były konsekrowane na tej samej Mszy (Enc. *Certiores effecti*, § 3; cyt. Pius XII w enc. MD, 73—74). Pełne uczestnictwo w ofierze składanej na ołtarzu wyraża się w Komunii tak kapłana, jak i wiernych ze złożonych przez nich i konsekrowanych darów. Oczywiście, że jest czasem z korzyścią dla wiernych, jeżeli mogą przyjąć Komunię poza Mszą w innym czasie pokonsekrowaną (Pius XII, enc. MD, 74—75).

Od końca średniowiecza datuje się praktyka, znana w niektórych klasztorach, składania przez obecnych małych hostii na patenie z dużą hostią celebransa. Ten zwyczaj zachował się tu i ówdzie aż do naszych czasów, gdyż akcentuje identyczność Komunii ze złożonym darem, przemienionym w Ciało Pana przez konsekrację celebransa.

W małych grupkach wiernych można polecić ten sposób przygotowania darów ofiarnych. Przy większej ilości komunikujących jest jednak niepraktyczny i można go zastąpić przez przyniesienie do ołtarza przez ministrantów lub delegację wiernych dużej hostii, komunikantów, wina i wody oraz wręczenie ich celebransowi. Taka praktyka unaocznia fakt uczestniczenia w ofierze z aktualnie poświęconego chleba. Ponieważ nie zawsze można przewidzieć liczbę przystępujących do Komunii, dlatego pozostałe komunikanty w mniejszej ilości może spożyć sam kapłan i asysta lub złożyć je w tabernakulum.

Już w III wieku istniał zwyczaj procesyjnego przynoszenia darów do ołtarza, podczas którego śpiewano odpowiedni psalm o nastroju radosnym, gdyż jak wiadomo, Bóg miłuje radosnego dawcę (2 Kor 9, 7). Procesje z darami, kiedyś obowiązkowe podczas każdej Mszy, z czasem odbywały się tylko w niedziele i święta, a w XI wieku jedynie w większe uroczystości. Wreszcie zanikły zupełnie,

jako zwyczaj powszechny. Pozostały tylko w czasie Mszy kanonizacyjnej, konsekracji biskupa i święceń (procesja ze świecami)<sup>3</sup>.

Obecnie rozróżnia się trzy formy procesji ofiarnej. Pierwsza polega na tym, że sami wierni obchodząc ołtarz składają pieniądze; druga forma jest składaniem darów w naturze z przeznaczeniem ich dla biednych (tzw. dary miłości), wreszcie trzecia polega na składaniu hostii (komunikantów).

Wiadomo, że obecnie praktykowana zbiórka datków pieniężnych na tacę, współistniała z procesją ofiarną; jedynie w Rzymie forma kolekty stanowiła zasadę. Stąd zbieranie ofiar na tacę ma charakter liturgiczny i chodzi tylko o to, aby wierni właściwie rozumieli głębszy sens teologiczny i praktyczny i by odbywała się ona w sposób godny, a więc odpowiadający świętości miejsca i jej przeznaczeniu.

Rozdawanie Komunii św. należy w zasadzie do odprawiającego Mszę św.; mogą mu pomagać w tej czynności inni kapłani lub diakon. Sam celebrans nie powinien kończyć Mszy przed ukończeniem rozdawania Komunii św. wszystkim wiernym (*Instrukcja*, art. 31; *Rubricæ breviarii et missalis romani*, 26 VII 1960 n. 502).

A więc nie rozpoczynamy komunikować przed Komunią celebransa i nie kończymy Mszy św. przed ukończeniem Komunii wiernych. Przy większej ilości wiernych komunikujących należy zapewnić odpowiednią ilość kapłanów do rozdawania Komunii.

## II. KOMUNIA POD DWIEMA POSTACIAMI CHLEBA I WINA

### a. Z teologii eucharystycznych znaków

Komunia pod postaciami chleba i wina była praktyką powszechną w pierwszych wiekach, zawsze dopuszczającą wyjątki, np. chorym, dzieciom itp. Dopiero w XIII wieku ze względów praktycznych zaniechano udzielania Komunii pod postacią wina, wierząc, że „całość ciała i krwi Chrystusowej prawdziwie przebywa tak pod postacią chleba, jak pod postacią wina... Błędem jest więc mówić, że trzymanie się tego zwyczaju czy prawa jest świętokradztwem, albo czymś niedozwolonym” (*Dekret o Komunii św. pod jedną postacią*, Sobór w Konstancji w r. 1415; BF. 282).

Spory o tzw. kielich dla świeckich, prowadzone w wiekach XIV—XVI, były wyrazem również tendencji społecznych, wypowiedziących się za zrównaniem duchownych i świeckich w prawie do Komunii pod dwiema postaciami. Stolica Apostolska, pragnąc je zażegnać, udzielała również pozwoleń na komunię pod postacią wina. Ponieważ jednak nie doprowadziło to do rozwiązania trudności, cofnęła je ostatecznie w wieku XVII.

<sup>3</sup> J. Brinktrine, *Msza święta (tłum. z j. niemieckiego)*, Warszawa 1957. 107 n; F. Amiot, *Histoire de la Messe*, Paris 1956, 60;

W naszych czasach nie tylko ze względów ekumenicznych, ale przede wszystkim dla poważnych racji psychologicznych, Kościół katolicki powraca do praktyki Komunii pod obiema postaciami. Nie chodzi w tym wypadku o problem dogmatyczny, gdyż wiadomo, że Komunia tylko pod postacią chleba jest najzupełniej wystarczająca dla osiągnięcia celu właściwego dla tego sakramentu, którym jest sakramentalne zjednoczenie z Chrystusem (por. 1 Kor 11, 27; Sobór w Konstancji, sesja 13—14; BF 282 (626); Sobór w Trydencie, s. 22; BF 310—316 (930—936)).

Zwróćmy uwagę na treść znaku jakim jest chleb i wino, używane w Starym i Nowym Testamencie. Chleb jako taki, jest zawsze traktowany jako najważniejszy i najpotrzebniejszy człowiekowi dar Boży. Jest symbolem rodzinnego domu, szczególnie jeśli jest upieczony przez matkę i przez nią podawany do wspólnego, rodzinnego posiłku. Chleb zawsze się dzieli między obecnych, łamiąc go lub krojąc. Wspólne pożywanie chleba zawsze było znakiem przyjaźni. Wspólne pożywanie posiłku w gronie przyjaciół pomnaża radości i pomniejsza smutki. Dostatek chleba i jego brak zawsze uważano za znak błogosławieństwa lub kary Bożej, gospodarności lub niezadarności ludzi.

Problem chleba dla wszystkich ludzi głodnych jest problemem w skali światowej, zaprzatającym umysły i serca polityków, działaczy, parlamentów, a również i Kościoła. (Wspomnieć wypada choćby akcję papieża Pawła VI na rzecz międzynarodowego funduszu pomocy dla uchodźców i krajów nierozwiniętych gospodarczo). Nie dziw więc, że rzeczywisty chleb jest znakiem miłości i jedności wszystkich ludzi, nieodzownym warunkiem ziemskiej egzystencji.

Tę myśl ujętą syntetycznie przez Sobór trydencki powtórzył papież Paweł VI. „Nasz Zbawiciel pozostawił Eucharystię w swoim Kościele jako symbol... tej jedności i miłości, która z Jego woli miała łączyć i wiązać wszystkich chrześcijan, a więc jako symbol tego Jedyngo Ciała, którego On jest Głową”. (Enc. *Mysterium fidei*, tłum. pol. 272).

Chleb sporządzony z wielu ziaren pszenicy, to bardzo stary symbol jedności społecznej, którą Eucharystia oznacza i sprawuje. I dlatego nie tylko buduje Ona Kościół, ale jest również znakiem uczy eschatologicznej obiecanej przez Zbawiciela w królestwie Jego Ojca. (1 Kor, 10, 17; Didache, 9, 4; POK, I, Poznań 1927, 33; Sw. Cyprian, Ep. ad Magnes. 6; PL 3, 1189; Paweł VI, enc. MF. 272).

Jeżeli więc chleb używany do Eucharystii ma to wszystko oznaczać, winien o ile możności być bardziej podobnym do chleba, lepiej upieczonym, czasem trochę większym i grubszym, niż to na ogół bywa. *Instrukcja* wyraźnie poleca, aby do koncelebracji hostia była większa niż zwyczajnie. (a. 48). Pierwotnie przynoszono do świątyni chleb taki, jaki kto miał w domu. Z czasem zaczęto chlebom prze-

znaczonym do konsekracji nadawć kształt ułatwiający późniejsze dzielenie. A więc wypiekano go w postaci krążków podzielonych krzyżem na trzy lub cztery części. Znane też były w V wieku specjalne pieczątki do wyrabiania chleba, zaopatrzone w symbole Chrystusa. Później pojawiają się formy z odpowiednim napisem i ozdobami<sup>4</sup>. Z nadawaniem chlebowi ofiarnemu różnych form, szło w parze zmniejszanie jego wielkości. W wiekach IX—XII powstaje zwyczaj wypiekania cieniutkich chlebków, zwanych hostiami. Ułatwiało to komunikowanie większej ilości wiernych, ale z drugiej strony prowadziło do zaniku jednego z elementów czynnego udziału wiernych, jakim było przynoszenie chleba przez wiernych, a nawet do redukcji do minimum właściwości zwyczajnego chleba, posiadającego bogatą i łatwo zrozumiałą dla wszystkich symbolikę.

Obecnie wydaje się niecelowe umieszczanie zbyt realistycznych podobizn na hostiach i komunikantach, które winny być o ile to tylko możliwe, zwyczajnym chlebem, choć niekwaszoną, jak to przewiduje prawo Kościoła zachodniego.

Równie bogata jest symbolika wina. Było i jest ono nieodzownym elementem uroczystego spotkania ludzi przy stole na całym świecie.

W Starym Zakonie wino było znakiem radości płynącej z uświadomienia dóbr udzielanych przez Boga narodowi wybranemu. To przedsmak szczęścia zapowiedzianego przez Mesjasza w przyszłym i doskonałym królestwie.

W uczie na górze zapowiedzianej przez proroka Izajasza wezmą udział w czasach ostatecznych wszystkie narody; dla nich Jahwe Zastępów przygotowuje posiłek z najwyborniejszych win (Iz 25, 6). Tę myśl podejmuje Pan Jezus. W Królestwie Jego Ojca uczujący przy stole jedzą i piją (Mt 22, 2—10; Łk 22, 29, 30). W tym kontekście pierwszy cud Zbawiciela w Kanie, przemienienie wody w wino, jest zapowiedzią wina — znaku eucharystycznego, a przede wszystkim radości przeżywanej przez całego człowieka, jako osoby ludzkiej (ps. 103, 14, 15). Wino jest również znakiem ofiary i poświęcenia, którego najwyższym dowodem jest śmierć na krzyżu (Jn 15, 13). Zapowiadana męka jest ostatnim kielichem, jaki przyjdzie pić Zbawicielowi na tej ziemi (Mt 20, 22; 26, 39, 42; Jn 18, 11). Żegnając się z apostołami daje im kielich własnej Krwi Nowego i wiecznego Przymierza, wylanej na odpuszczenie grzechów (Mt 26, 28; Mk 14, 24).

Każde przymierze zawierane przez Boga z narodem wybranym było potwierdzane krwią zwierząt złożonych na ofiarę (Wyj 24, 3—8). Nowe Przymierze, oparte o prawo wypisane w przemienionych sercach ludzkich, jest pieczętowane krwią najwierniejszego

---

<sup>4</sup> J. H. Jungmann, *Missarum Solemnia*, Freiburg i B.<sup>4</sup> 1958, II, 42—47; P. Parsch, *La sainte Messe*, Bruges 1945, 154.



Słudzy Bożego (Mt 26, 28; Mk 14, 24; Łk 22, 20; 1 Kor 11, 25; 2 Kor 3, 1—3). Wszyscy „pokropieni” krwią Zbawiciela stanowią nowy lud Boży nowego i wiecznego Przymierza (Ef 2, 11—18; 1 P 1, 2; 18—21; 2, 10).

Jak krew Baranka wielkanocnego była w Egipcie znakiem chroniącym synów Izraela przed śmiercią, taki analogiczny charakter ma Krew Zbawiciela (Jn 19, 34). Jest ona ceną wykupu z niewoli szatana i śmierci i środkiem skutecznie oczyszczającym z grzechów. (Mt 1, 19; Ob 5, 9; 17, 14). Dlatego krew uważana za siedlisko duszy i życia, jest doskonałym znakiem ofiary krzyżowej Chrystusa.

Wino używane do Eucharystii nie jest więc jedynie napojem używanym przy posiłku, ale znakiem paschalno-zbawczego charakteru ofiary składanej pod postacią chleba i wina<sup>5</sup>.

Jak wiadomo, wierni przynosili z domu na zebrania liturgiczne nie tylko chleb i wino konieczne do sprawowania Eucharystii, ale także inne jeszcze artykuły potrzebne do wspólnego posiłku, agapy, którymi dzielili się z potrzebującymi braćmi. Składanie darów, ich przygotowanie do Eucharystii, jest nie tylko znakiem i pewnego rodzaju dowodem już istniejącej wzajemnej miłości, wynikającej z wiary w powszechne braterstwo w Chrystusie. Włączenie tych darów, wyrażających wewnętrzne usposobienie, do ofiary Chrystusa powoduje pogłębienie tej miłości, jej uszlachetnienie i upraktycznienie<sup>6</sup>.

Chleb i wino są wreszcie owocami wysiłku, ciężkiej i długotrwałej pracy wielu ludzi. Dlatego są symbolami naszego życia wraz z jego radościami, trudnościami i krzyżami. Wydzielenie części chleba i wina do świętej akcji ofiarniczej jest znakiem pragnienia skierowania ku Bogu i powiązania z Nim naszego całego życia w sposób najściślejszy. *Konstytucja pastoralna o Kościele w świecie współczesnym* wspomina o tym, że „dary natury, uprawiane przez człowieka przemieniają się w Ciało i chwalebna Krew w wieczerzy braterskiego zjednoczenia i niebieskiej uczyty” (a. 38). Dlatego Sakrament wiary jest zadatkiem nadziei i zaopatrzeniem na drogę zastawionym przez Pana swoim wyznawcom.

Symboliczny dar chleba i wina jest wymownym gestem wyrażającym nasze oddanie się Bogu<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Por. Ks. W. Schenk, ks. S. Czerwik, ks. R. Rak, *Komunia święta pod dwiema postaciami*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, 322—334; J. H. Dalmals, *Initiation à la liturgie*, Paris 1958, 140.

<sup>6</sup> Por. H. Boliński, *Znaczenie i zadanie offertorium w świetle odnowy liturgicznej*, Warszawa 1964 (praca magisterska); F. Cabrol, *Offertoire*, w: *DACL*, 12 (1936), 1946—1962; *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, praca zbiorowa pod red. A. G. Martimort (wyd. niem. tytuł fr. *L'Eglise en prière*), Leipzig (b. r. wyd), 385—403.

<sup>7</sup> P. Parsch, *dz. cyt.*, 143 nst.; Ch. Journet, *Msza święta — obecność ofiary krzyżowej*, Poznań 1959, 141 n.

Bóg ma prawo żądać od nas naszego serca, czyli oddania się polegającego na wiernym pełnieniu Jego woli, przejawiającej się w obowiązkach naszego stanu i zawodu oraz niemożliwych do uniknięcia konieczności życia codziennego.

Jak widać, jedynie znajomość głębokiej symboliki chleba i wina pozwala na zrozumienie Eucharystii jako wielowymiarowego znaku. Przywrócenie Komunii pod dwiema postaciami ma na celu danie możliwości coraz większym grupom wiernych pogłębienia wiary przez bardziej wszechstronne przeżywanie znaczenia Eucharystii jako ofiary i posiłku. Dodać trzeba, że o wyjątkowości Komunii pod dwiema postaciami zdecydowały na drugim Soborze watykańskim racje praktyczne, takie jak względy na higienę, a nie racje teologiczne. Z punktu teologii znaku decyzja Soboru i dekret Rady Liturgicznej ma duże znaczenie psychologiczne i katechetyczne. Nie trzeba wspominać o głębokiej wymowie ekumenicznej tej decyzji Kościoła. Zgodnie z Pismem świętym i tradycją wielu wieków, Komunia pod dwiema postaciami powinna się stać praktyką powszechną. Zbawiciel wyraźnie mówił o pożywaniu Jego Ciała i piciu Jego Krwi (Jn 6, 54—57). Tylko Komunia pod postacią chleba i wina wskazuje na cztery wymiary dotyczące historii i ekonomii zbawienia. P r z y p o m i n a m ę k ę i ś m i e r ć k r z y ż o w ą s p o w o d o w a n ą p r z e z u p ł y w k r w i ; o z n a c z a w o l ę C h r y s t u s a o d d a j ą c e g o s i ę l u d z i o m p o d p o s t a c i a m i p o k a r m u i n a p o j u ; z a p o w i a d a p r z y s z ł ą c h w a ł ę i s z c z ę ś c i e z b a w i o n y c h w o k r e s i e w s p ó l n e g o p o s i ł k u w g r o n i e p r z y j a c i ó ł B o ż y c h ; w r e s z c i e z o b o w i ą z u j e d o ż y c i a w p r z y j a Ź n i i m i ł o ś c i c h r z e ś c i a Ź n s k i e j i t a k i e ż y c i e w c a ł ę j p e ł n i u r z e c z y w i s t n i a .

W przywróceniu przez Kościół rzymski Komunii pod dwiema postaciami umożliwia się poznanie treści znaku właściwego Eucharystii, a to ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju pobożności osobistej i zbiorowej, określonej teologicznie terminem *ex opere operantis*.

Rozumienie znaku sakramentalnego, jego treści i implikacji, jest nieodzownym warunkiem jego pełnego przeżywania. Znak sakramentalny nie tylko oznacza i sprawia nowe skutki uświęcające, ale w pewien sposób wytycza drogę prowadzącą do skutków, wynikających ze współdziałania przyjmującego dany sakrament. Sakrament jest bowiem znakiem przypominającym tajemnicę paschalną Zbawiciela, określającym i powodującym konkretne skutki spotkania ze Zbawicielem w konkretnej sytuacji życiowej, zapowiadającym przyszłą chwałę i wreszcie zobowiązującym do życia zgodnego z otrzymaną łaską (por. KL art. 6, 61).

#### b. Praktyka Komunii pod postaciami chleba i wina

*Konstytucja o liturgii* wznowiła zanikłą od kilku wieków możliwość udzielania za zgodą miejscowego biskupa Komunii pod dwiema

postaciami chleba i wina, tak duchownym, jak i świeckim we Mszy święceń, ślubów zakonnych i nowo ochrzczonych po ich chrzcie (a. 55). Omawiana przez nas *Instrukcja o kulcie Tajemnicy Eucharystii* poszerza liczbę możliwości, zastrzegając konieczność odpowiedniego przygotowania i pouczenia o znaczeniu takiej Komunii (a. 32).

Z prawa już dotąd obowiązującego (*Ritus servandus in distribuenda communione sub utraque specie*, 7 III 1965 r. n. 1) oraz na mocy *Instrukcji* zezwala się na Komunię pod dwiema postaciami:

1. Dorosłym neofitom, dorosłym wybierzmowanym oraz dorosłym przyjmowanym do wspólnoty Kościoła podczas ich Mszy św.;
2. Nowożeńcom w czasie ich Mszy ślubnej;
3. Otrzymującym święcenia (a więc wszystkie) w czasie Mszy ich święceń;
4. Ksieni w czasie Mszy św. błogosławieństwa; dziewicom w czasie Mszy św. ich poświęcenia; składającym profesję w czasie Mszy św. ich pierwszej profesji zakonnej lub jej odnowienia, byle tylko składali lub odnawiali śluby podczas Mszy św.;
5. Świeckim pomocnikom misyjnym w czasie Mszy św. ich publicznej odprawy, a nadto w czasie Mszy św., podczas której otrzymują misję kościelną;
6. Podczas udzielania Wiatyku chorym i wszystkim obecnym, gdy wedle zasad prawa odprawia się Mszę św. w domu chorego;
7. Diakonowi, subdiakonowi i asyście, pełniącym swe obowiązki w czasie Mszy pontyfikalnej lub uroczystej;
8. Gdy odbywa się koncelebra:
  - a) wszystkim sprawującym w tej koncelebrze prawdziwą funkcję liturgiczną, nawet świeckim oraz wszystkim alumnom Seminarium, biorącym w niej udział;
  - b) w ich zaś kościołach również wszystkim członkom instytutów ślubującym rady ewangeliczne oraz innych stowarzyszeń, w których poświęcają się Bogu przez śluby lub oddanie się czy przyrzeczenie, nadto wszystkim przebywającym dzień i noc w domu członków tych instytutów i stowarzyszeń.
9. Kapłanom biorącym udział w wielkich celebrach, a nie mogącym celebrować czy koncelebrować;
10. Wszystkim odprawiającym ćwiczenia duchowe (rekolekcje, misje, dni skupienia) w czasie Mszy św. odprawianej w ciągu tych ćwiczeń specjalnie dla takiej grupy, biorącej czynny udział; wszystkim tym, co uczestniczą w zebraniach jakiejś Komisji duszpasterskiej, w czasie Mszy św. wspólnie odprawianej.
11. Wyliczonym pod nr 2 i 4 w czasie ich Mszy św. jubileuszowej;
12. Ojcu chrzestnemu i matce chrzestnej, rodzicom i mężowi lub żonie oraz katechetom świeckim ochrzczonego człowieka dorosłego w czasie Mszy św. jego inicjacji;

13. Rodzicom, członkom rodziny oraz wybitnym dobroczyńcom, uczestniczącym we Mszy św. prymicjanta". (*Instrukcja*, art. 32).

We wszystkich wymienionych wypadkach powinniśmy prosić naszych pasterzy o możliwość udzielania Komunii pod postacią chleba i wina. Tak przyjmowana Komunia przyczynia się na pewno do pogłębienia życia wewnętrznego samych przyjmujących, a przede wszystkim do tworzenia autentycznej wspólnoty ewangelicznej.

Należy ufać, że Kościół na pewno z czasem będzie poszerzał możliwości komunikowania pod obiema postaciami. Trudności praktyczne, jakie stają na drodze przy komunikowaniu liczniejszych grup wiernych są poważne, ale nie są niemożliwe do pokonania. Komunia przez zamaczanie w kielichu trzymanym przez drugiego kapłana, diakona lub w odpowiednim naczyniu (głębsza czasza, lub naczynie szklane) z odrobiną postaci wina, umieszczonym w środku dużej puszką z komunikantami, daje możliwość nawet samemu celebransowi sprawnego i nawet szybkiego rozdania Komunii pod dwiema postaciami większej ilości wiernych.

### III. KOMUNIA ŚW. POZA MSZĄ

#### a. Komunia w kościele

Komunia święta jest jedynie doskonałym uczestnictwem we Mszy św. i dlatego powinno się jej udzielać przede wszystkim podczas każdej Mszy. Do tego należy wiernych usilnie zachęcać i nakłaniać. Ale Kościół rozumie, że mogą istnieć warunki, które utrudniają, a nawet uniemożliwiają przystępowanie do Komunii podczas Mszy. Dlatego nie zabrania się proszącym dla słusznej przyczyny udzielenia im Komunii poza Mszą<sup>8</sup>, a nawet w godzinach popołudniowych, w których Mszy na ogół się nie odprawia (Pius XII, enc. MD s. 75; *Motu proprio Pastorale munus* n. 4; Reskrypt *Cum admotae* a. 10, n. 1; AAS 56 (1964) 7; AAS 59 (1967) 374).

Jeżeli rozdaje się Komunię św. w przepisany czas poza czasem Mszy, można ją poprzedzić krótkim nabożeństwem tradycyjnym (np. błogostawieństwem NS) lub celebracją Słowa Bożego (*Instrukcja Inter Oecumenici* nn 37., 39).

Gdy w braku kapłanów Komunii udziela szafarz (np. człowiek świecki) upoważniony do tej funkcji indultem Stolicy Apostolskiej, należy przestrzegać rytu przepisanego przez właściwą władzę (*Instrukcja*, a. 33).

Można udzielać wiernym Komunii św. w pozycji stojącej lub klęczącej. Należy wybrać jeden z nich — według wskazań kon-

<sup>8</sup> P. B r o w e, *Die Austeilung der hl. Kommunion ausserhalb der hl. Messe*, *Theologie und Glaube* 33 (1931) 755—762.

ferencji episkopatu, zważywszy na warunki lokalne i liczbę komunikujących. W każdym wypadku, dodaje *Instrukcja*, „niech sposób przyjmowania Komunii św. wyraża braterską jedność”. Od klęczących nie wymaga się żadnego innego dodatkowego znaku czci, bo samo klęczenie wyraża uwielbienie Chrystusa. Komunikujący stojąco, podchodząc procesjonalnie do ołtarza, powinni w stosownym miejscu i czasie spełniać jakiś znak czci, np. przez pochylenie lub ukłonienie (*Instrukcja* art. 34 b).

Księża biskupi polscy postanawiają w p. 5 swego Zarządzenia z 11 IX 1967 r. nie wprowadzać praktyki przyjmowania Komunii stojąco, poza wypadkami, gdy chodzi o ludzi chorych, nie mogących klękać i małe dzieci.

## b. Komunia a Sakrament Pokuty

*Instrukcja* przypomina o konieczności oraz o korzyści sakramentu Pokuty przed przyjęciem Komunii świętej. Wprawdzie Komunia święta jest środkiem pośrednio, czyli przez akt miłości i żalu gładzącym grzechy powszednie, a przede wszystkim zabezpieczającym przed grzechami ciężkimi, znoszącymi całkowicie przyjaźń z Bogiem. Korzystając z pokutnych fragmentów Mszy (np. modlitw u stopni ołtarza, „Baranku Boży”) można pobudzić się do żalu i w ten sposób jeszcze przed Komunią oczyszczać się z winy grzechów powszednich. Ale każdy z uczestniczących we Mszy św. i pragnący przystąpić do Komunii św. winien „doświadczać samego siebie” jak pisze Apostoł (1 Kor 11, 28), czy nie znajduje się przypadkiem w grzechu ciężkim. Dlatego *Instrukcja* przypomina obowiązujące dotąd prawo, które mówi, że owo „doświadczenie” dlatego jest potrzebne, ażeby nikt, będąc świadomym popełnienia ciężkiego grzechu, nawet gdyby mu się zdawało, że za niego żałuje, nie przystępował do świętej Eucharystii, bez poprzedniej sakramentalnej spowiedzi (Sobót Tryd. s. 13; Dekret o Euchar. r. 2; BF 295 (875). Gdyby więc w wyjątkowych okolicznościach istniała konieczność przystąpienia do Stołu Pańskiego i nie było możliwości korzystania z Sakramentu Pokuty, należy wzbudzić akt doskonałego żalu (CIC c. 859; *Instrukcja*, art. 35).

Występuje konieczność wyrobienia u wiernych zwyczaju przystępowania do Sakramentu Pokuty poza czasem, w którym odprawia się Msza św., przede wszystkim w niedziele i święta, kiedy wierni mają obowiązek uczestniczyć we Mszy św. (art. 35). Właśnie u nas w kraju z powodu różnych przyczyn, do których należy duża odległość od kościoła, brak ustalonych godzin szczególnie w soboty i wigilie świąt, w których wierni mogliby się spowiadać, wspomniane zarządzenie może napotkać na duże opory tak ze strony wiernych, jak i kapłanów duszpasterzy.

Dwie poważne racje przemawiają za tym wskazaniem Komisji Liturgicznej. Po pierwsze chodzi o to, aby sami penitenci mogli korzystać z sakramentu Pokuty w ciszy, umożliwiającej im skupienie, właściwe przeżywanie żalu oraz spokojną spowiedź. Jeszcze poważniejszy jest wzgląd natury społecznej. Jest oczywiste, że niedzielna Msza wymaga kierownictwa kapłana pomagającego wiernym we właściwym uczestniczeniu. Szczególnie Msze dla dzieci i młodzieży wymagają kierownictwa. Nie jest rzeczą racjonalną zaniedbywać setki, a może i tysiące wiernych uczestniczących we Mszy św. spowiadając kilka osób. Msza jest obiektywnie ważniejszym przeżyciem dla aktualnie obecnych w świątyni, niż sakrament Pokuty kilku wiernych. Nie można kwestionować subiektywnego punktu widzenia danego wiernego, dla którego przystąpienie do spowiedzi jest jedynie możliwe właśnie podczas danej Mszy niedzielnej tak ze względu na jego warunki zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Dlatego trzeba dodać, że w kościołach, szczególnie w większych miejscowościach, w których pracuje więcej księży, a wierni są przyzwyczajeni do korzystania z posługi konfesjonału w niedzielę podczas Mszy św., można i trzeba spowiadać, byleby w miejscu możliwie odosobnionym od głównej nawy, zwracając uwagę wiernych, aby korzystali z czasu między Mszami, dbając o pełne uczestnictwo w całej Mszy świętej, to znaczy w liturgii słowa i Eucharystii (KL art. 56).

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga dotycząca formacji sumienia wiernych. Każdy wierny winien być na tyle wyrobiony i świadomy istoty Komunii i warunków przystępowania do Stołu Pańskiego, aby sam mógł decydować kiedy może, a kiedy nie wolno mu spotykać się z Chrystusem. Nieuzasadnione jest usurpowanie sobie przez spowiedników i pasterzy prawa decydowania o możliwości oraz częstotliwości przystępowania do Komunii, chyba że chodzi o wypadki nadzwyczajne, kiedy potrzebna jest nasza rada, zachęta czy nawet wyraźne polecenie. Wyjątki nie znoszą zasady, która stawia niedzielną Mszę świętą na pierwszym miejscu i żąda podporządkowania jej wszystkich innych sakramentów.

*Instrukcja*, podkreślająca dwa istotne czynniki dla Komunii św., od strony przyjmujących, a mianowicie dojrzałości decyzji ich samych co do stanu swego sumienia (brak świadomości aktualnego grzechu ciężkiego, por. Mt 22, 11 nst.; BF 296, ES 881, 1641) oraz przypomnienie, że Komunia sakramentalna gładzi grzechy powszednie, choć nie znosi dawnego prawa, to jednak niedwuznacznie sugeruje możliwość komunikowania bez uprzedniego korzystania z sakramentu Pokuty.

W naszych polskich warunkach, ponieważ wierni na ogół ściśle łączą z sobą dwa sakramenty Pokuty i Ołtarza, trzeba będzie powoli i ostrożnie wyjaśniać im ich istotę i ustawicznie przypominać warunki i korzyści częstej Komunii.

Art. 36 *Instrukcji* mówi o Komunii świętej w pewnych uroczystych okolicznościach życia wiernych. Chodzi o szczególne wypadki nowego i specjalnego angażowania się wiernych w winnicy Ojca, w których Komunia sakramentalna wyraża i pogłębia oddanie się, odnawiając więź przyjaźni. W naszych warunkach wierni doceniają znaczenie Komunii świętej w uroczystych dniach swego życia. Należą do nich święta Pańskie, maryjne, patronalne, początek i koniec roku szkolnego, rekolekcje, rocznice, pogrzeby itp. Wydaje się, że nawet Komunia święta ma u nas charakter za bardzo uroczystościowy, a za mało jest chlebem niemal codziennym i radosnym spotykaniem się z Chrystusem-Przyjacielem. Częstsza niedzielna, a nawet codzienna Komunia potęguje zjednoczenie z Chrystusem, bowiem bez częstszego kontaktu zanika każda przyjaźń ludzka; przyczynia się do wyrobienia moralnych sprawności, wzmacnia rękojmię zbawienia. Przez chleb eucharystyczny wierni stają się „jednym ciałem” (1 Kor 10,17), łącząc się z sobą w braterstwie i nowej miłości. Nigdy więc nie należy zaniedbywać usilnej zachęty wiernych do częstej Komunii świętej, wyjaśniając jej skutki, tak dla życia osobistego, rodzinnego jak i społecznego. Warto przytoczyć słowa papieża Pawła VI w tej materii.

„Pożądaną jest rzeczą, by wierni codziennie jak najliczniej brali czynny udział w ofierze Mszy i pożywiali się Komunią z czystym i świętym sercem, oraz odpowiednie składali dzięki Chrystusowi Panu za dar tak wielki. A niech pamiętają o słowach św. Piusa X, Naszego Poprzednika: Pragnienie Jezusa Chrystusa i Kościoła, by wszyscy wierni codziennie przystępowali do stołu Pańskiego, sprowadza się przede wszystkim do tego, aby złączeni z Bogiem przez Sakrament czerpali siłę do opanowania zmysłowości, do złagodzenia win powszednich codziennie popełnianych i do unikania grzechów ciężkich, na które narażona jest ludzka ułomność” (*Dekret S. Congr. Concilii*, 20 XII 1905; enc. *Mysterium fidei*, s. 276).

Musimy sobie zdać sprawę, że pożyteczna praktyka Komunii świętej pierwszopiątkowej nie jest ani wystarczająca, ani nawet możliwa na dłuższy dystans. Najczęściej wierni ukończywszy swą „nowennę” nie przystępują częściej do Stołu Pańskiego. Bez wyjaśniania istoty tej praktyki mogą powstać błędne poglądy, a nawet zabobony wiążące się z nią. Zresztą uświadamiamy sobie niemożliwość z naszej strony wypowiedzenia większej ilości wiernych, którzy by zechcieli korzystać z sakramentu Pokuty w przeddzień lub w sam pierwszy piątek. Pozostaje więc przed nami długa i konsekwentna praca nad przekonaniem wiernych do niedzielnej Komunii jako doskonalszego udziału we Mszy. Zależy to oczywiście od rozumienia samej Mszy jako ofiary i posiłku oraz od usunięcia wielu uprzedzeń, fałszywych mniemań (np. o konieczności spowiadania się przed każdą Komunią, o niemożności komunikowania,

skoro się nie było w kościele i nie przystępowało do ołtarza przez cały tydzień itp.)

Uświadamiamy sobie, że nie łatwą będzie rzeczą przekonać dzieci i młodzież do Komunii niedzielnej, gdyż na ogół nie widzi ona przykładu u starszych, a sama nie zna lub nie docenia sposobów oczyszczania się z grzechów powszednich poza sakramentem Pokuty.

### c. Dziękczynienie po Komunii świętej

Pius XII w enc. *Mediator Dei* wyłożył naukę Kościoła o dziękczynieniu po Komunii św. Uczestnictwo nawet świadome i czynne nie zwalnia od prywatnego dziękczynienia. „Jest bardzo właściwe, uczy papież, aby po przyjęciu eucharystycznego daru i zakończeniu publicznych obrzędów (wierni) skupili się i w żądrym złączeniu z Boskim Mistrzem najczulej z Nim rozmawiali, tak jak na to okoliczności zezwalają” (s. 75).

Obecne przepisy liturgiczne pozwalają na odprawianie wspólnego dziękczynienia po Komunii świętej (*Variationes in ordinem Missae introducendae*, diei 4 Maii 1967, nr 15). Odprawia je celebrans wraz z wiernymi jeszcze przed odczytaniem modlitwy pokomunijnej z mszału. Składają się na nie pieśni, modlitwy lub cisza, kiedy to wszyscy wierni mają możliwość odprawienia swego własnego dziękczynienia. W wypadkach wyjątkowych, kiedy byłoby sporo czasu na dziękczynienie osobiste w ramach Mszy, po Mszy wszyscy mogliby odejść, realizując wezwanie celebransa, oznajmiającego: „Ofiara skończona, idźcie w pokój”.

Wspólne dziękczynienie, uprzednio dokładnie przemyślane, ma donieść znaczenie wychowawcze. Uczy po prostu wiernych tego dziękczynienia, daje możliwość jego rozbudowy i rozpracowania. A przede wszystkim uwalnia od szablonu, który niszczy i formalizuje życie wewnętrzne.

Zjednoczenie z Chrystusem przez Komunię, pogłębione *ex opere operantis* wspólnie w czasie dziękczynienia społecznego oraz prywatnego po Mszy św., winno się przedłużać na całe życie codzienne, które w swej wierności dla woli Ojca powinno być dziękczynieniem prowadzonym pod kierownictwem Ducha Bożego. Takie formy dziękczynienia wypraszają i wypracowują obfite owoce, a szczególnie przyczyniają się do wierności w całym życiu codziennym.

Winniśmy więc rozpracowywać wzory dziękczynienia wspólnego i prywatnego i poddawać je wiernym. Szczególnie należy uczyć dzieci i młodzież na czym polega dziękczynienie pokomunijne, że to nie stereotypowe modlitwy w różnych intencjach, ale to czas, „nad który nie masz bardziej stosownego dla prośnienia



i uzyskania pomocy w imię Chrystusa, przez które wreszcie naj-  
 snadniej oddajemy się i ofiarowujemy Jego Żertwę, mówiąc:  
 Spraw, abyśmy sami stali się dla Ciebie wiekuistym darem” (P i u s  
 XII, enc. MD, 77).

#### d. Wiatyk i jego implikacje pastoralne

Szczególnym znakiem udziału w Tajemnicy Paschalnej, śmierci Chrystusa, Jego uwielbienia i przejścia do Ojca jest Wiatyk (Nadrożne). Wierny uczestniczy w śmierci Chrystusa ostatnim aktem żalu, umierając dla grzechu i świata. Udział jego w Zmartwychwstaniu i w chwalebnym Wniebowstąpieniu polega na akcie oddania się Bogu w miłości. Przyjęcie Ciała Pańskiego w niebezpieczeństwie życia umacnia, napawa nadzieją przez porękę spotkania się z Ojcem, i ostatecznego Zmartwychwstania. O ile więc to tylko możliwe, wierni powinni przyjmować Wiatyk, kiedy jeszcze są w pełni przytomni i dostatecznie silni fizycznie, choćby danego dnia przystępowali już do Stołu Pańskiego (a. 39).

Wszyscy chorzy, nie mogący wychodzić z domu, a więc doznający przeszkód w uczestniczeniu we Mszy św., powinni chętnie komunikować nawet codziennie, aby przez Zbawiciela byli zjednoczeni ze wspólnotą wiernych, z parafią, z nieobecnymi, ze zmarłymi. W zjednoczeniu z Kościołem mogą liczyć na jego pomoc (wyrażoną np. w niedzielnej modlitwie wiernych, odmawianej w czasie parafialnych Mszy) oraz na łaskę Zbawiciela, umożliwiającego im współcierpienie razem z Nim za innych. „Wszystkie bowiem uczynki (wiernych), modlitwy... a nawet utrapienia żywota, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (1 P 2, 5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (*Konstytucja o Kościele*, a. 34; por. a. 41). *Instrukcja* o kulcie Eucharystii zobowiązuje pasterzy, aby często, a nawet codziennie przynosili chorym, choćby nawet nie byli oni ciężko chorzy, Komunię św., zwłaszcza w okresie Adwentu i W. Postu. Ułatwia tę troskę pasterską możliwość komunikowania chorych o każdej godzinie, a oni sami winni zachować prawo o poście eucharystycznym, wydane przez papieża P a w ł a VI, 21. XI. 1963 r., pozwalające im na przyjmowanie Komunii bez ograniczenia napojów i leków, byleby godzinę powstrzymali się od przyjmowania pokarmów stałych.

W razie konieczności i za zgodą biskupa można udzielać chorym Komunii świętej tylko pod postacią wina. W tym wypadku wolno odprawiać Mszę przy chorym. Gdyby to nie było możliwe, należy ze Mszy zachować Krew Pańską w kielichu złożonym w ta-

bernakulum. Do chorego można zanosić w naczynku, wykluczającym rozlanie. Ablucji dokonuje szafarz — on też spożywa resztę Krwi Pańskiej (art. 41).

Przypomina się, że w wypadku odprawiania Mszy św. w mieszkaniu chorego, udziela się za pozwoleniem biskupa miejscowego Komunii pod postaciami chleba i wina. Ta praktyka przyczynia się do głębszego przeżycia tajemnicy Przymierza zawartego we Krwi Zbawiciela oraz nadprzyrodzonej wspólnoty chrześcijan jednoczących się przy ołtarzu Zbawiciela, ale również i przy łóżku współcierpiących z Nim wiernych.

Kościół dostrzegając wszystkich swych wiernych cierpiących, pragnie nie tylko im pomóc przez swe sakramenty, ale traktując ich jako ludzi dotkniętych przez los, ale i w pewnym sensie uprzywilejowanych, gotów jest do ich pokoju przenieść Ofiarę Paschy Pana, aby im umożliwić nie tylko spotkanie ze Zbawicielem, ale usiłuje ich oraz ich cierpienie włączyć w swe życie i codzienne troski. Ufą bowiem w znaczenie i moc każdego ludzkiego cierpienia przemienianego przez Zbawiciela w ważny element społeczny i zbawczy.

Uświadamiamy sobie, że z wielu względów korzystniej jest odprawiać Mszę w domu chorego, w którym gromadzi się rodzina, sąsiedzi, ludzie lżej chorzy, dzieci, niż w pustym kościele. Nie zawsze to będzie możliwe z powodu niewystarczającej ilości kapłanów. Nie będzie też łatwo zanosić częściej Komunię chorym. I właśnie dlatego sprawa chorych jest poważnym problemem teologiczno-pastoralnym, wymagającym przemyślenia, a przede wszystkim licznych pomocników, tzn. diakonów, a nawet poważnych ludzi świeckich odpowiednio przygotowanych. Inaczej nigdy nie będziemy mogli się usprawiedliwiać, żeśmy wszystko uczynili, co do nas należało. Do nas należy realizacja postanowień *Instrukcji* o częstej, a nawet codziennej Komunii chorych w każdej polskiej parafii.

### Z a k o ń c z e n i e

Komunia św. ma najczęściej w świadomości naszych współczesnych katolików charakter sakramentu indywidualnego spotkania się z Chrystusem. Jej więc ze Mszą św. nie jest zbyt silna, stąd i znikomy jej charakter ofiarny. Rzadko Komunia święta jest rozdawana podczas wielkich uroczystości kościelnych. Już w tych wypadkach nie jesteśmy w stanie radzić sobie z problemem odpowiedniej liczby rozdających Ciało Pańskie. Stąd i przekonanie wiernych, że Komunia służy prawie że wyłącznie osobistej poboż-

ności<sup>9</sup>. A przecież zawsze ma charakter społeczny. Jest posiłkiem — znakiem przyjaźni i środkiem skutecznie prowadzącym do wytwarzania się autentycznej wspólnoty w duchu nowej miłości chrześcijańskiej.

Komunia święta przyjmowana na Mszy świętej jest udziałem w Paschalnej Tajemnicy Chrystusa, Jego cierpienia i śmierci, ale i zmartwychwstania i eschatologicznego przygotowania, czyli przychodzenia w znaku. Jest zapowiedzią, ale i znakiem realizacji spotkania się przyjaciół Bożych, których łączy jedna wiara i jedna miłość.

Niech więc nasze przepowiadanie, codzienna katecheza, częsty komentarz mszalny uwrażliwia naszych wiernych na teologiczne i psychologiczne aspekty wytycznych, dotyczących czci Najświętszego Sakramentu wyrażającej się głównie w Komunii św. jako jedynie doskonałym uczestnictwie w ofierze Mszy świętej.

#### **LA SAINTE COMMUNION — PLEINE PARTICIPATION AU SACRIFICE DE LA MESSE**

La disseration ci-dessus est un commentaire théologique et pastoral de l'art. 31—41 de *l'Instruction sur le culte du Mystère Eucharistique*.

La dite *Instruction* accentue la cohésion intime existant entre la sainte Messe en tant que sacrifice et qu'aliment — autrement dit — Communion. En faisant offrande au Père, de Jésus-Christ son Fils, nous y joignons la sacrifice de nous-Mêmes, nous déclarant prêts à accomplir la volonté de notre Père commun et disposés au parfait accomplissement de nos devoirs d'état et à l'acceptation de ce que nous apporte la vie et qu'il nous est impossible d'éviter.

La communion sacramentale est donc uniquement un moyen de participation parfaite au sacrifice du Sauveur. De là cohésion et implication de la Commémoration et de la Cène, ainsi que, pour les fidèles, nécessité et profit de la Communion au cours de la Messe, des dons offerts et consacrés.

La Communion sous les deux espèces de pain de vin, autorisée par *l'Instruction* en certaines circonstances (avec approbation de l'Evêque Ordinaire) fait apparaître aux fidèles toute la richesse de la théologie du „signe”. Le pain et le vin — d'après la Sainte Ecriture — constituent justement ce signe. Ils signifient la mort du Christ, la richesse des dons mérités par le serviteur de Jahve, ainsi que la béatitude du ciel. Le vin est le signe de la présence du sang de la Nouvelle Alliance ainsi que de l'activité incessante de l'amour du Sauveur; le pain est le signe et le moyen constituant l'Eglise.

L'offrande du pain et du vin, ce bien d'un don suppleant, signifie la cohésion des fidèles et de leur travail à l'activité rédemptrice. Il faut donc profiter de la possibilité de communier dans toutes les circonstances indiquées par *l'Instruction*, tout en ayant soin de se conformer aux conditions demandées, accompagnées d'une explication suffisante.

<sup>9</sup> O fakcie indywidualistycznego przyjmowania Komunii informuje H. Fischer, *Eucharistiekatechese und liturgische Erneuerung*, Düsseldorf 1959. Por. nadto: W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, I, Lublin 1962, 114—118. Th. Schnitzler, *Die Messe in der Betrachtung*, Leipzig 1962. 435—474.

La Communion distribuée en dehors de la Messe doit cependant toujours y conduire et s'unir à elle par une intention intérieure. Il faut user de persuasion pour convaincre les fidèles et les amener à profiter du sacrement de Pénitence en dehors de la Messe. Il faut leur inculquer aussi, que c'est à eux qu'appartient la décision sur la possibilité de s'approcher de la sainte Table et que la rencontre avec le Christ portant à l'acte d'amour et de repentir, efface les péchés véniels.

Le principal devoir pastoral porte sur l'abolition de cette habitude déplorable et malheureusement fréquente chez nous, de la Communion reçue uniquement aux jours de fêtes solennelles. Il s'agirait d'amener les fidèles à la communion tout au moins dominicale, et même, si possible quotidienne.

Le viatique reçu sous les deux espèces par le malade au cours de la Messe célébrée en son domicile est une participation parfaite au Mystère Pascal du Sauveur et à son retour au Père.

Une réforme du modèle pastoral polonais semble être absolument urgente en ce qui concerne le contact avec les malades. Il ne s'agit pas seulement de leur administrer le Sacrement des malades, mais il faut encore et surtout les englober dans la vie de la paroisse et cela par le sacrifice de la Messe et par une Communion fréquente, si possible quotidienne.